

Urząd Miejski w Łomiankach

<https://lomianki.pl/pl/aktualnosci/3053,Mamy-decyzje-srodowiskowa-na-S7.html>
03.07.2024, 02:05

Mamy decyzję środowiskową na S7

Wywiad z radną Łomianek i Przewodniczącą Komisji ds. spraw Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego, Joanną Roszkowską.

Mamy decyzję środowiskową na S7

Wywiad z radną Łomianek i Przewodniczącą Komisji ds. spraw Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego, Joanną Roszkowską.



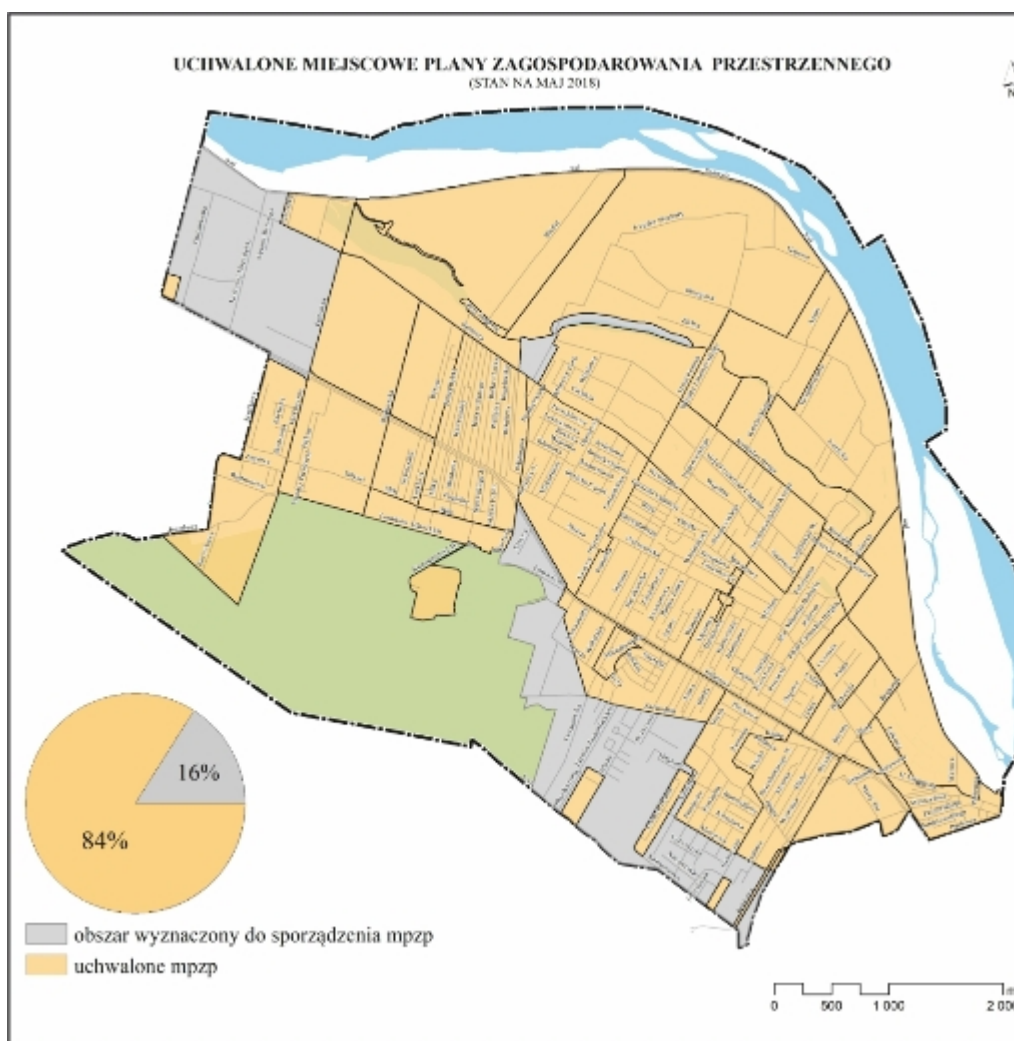
Od lat prowadzi Pani działalność społeczną. Dlaczego zdecydowała się Pani kandydować na radną z KWW Tomasza Dąbrowskiego?

Wszystko zaczęło się od działań związanych z opracowaniem nowego studium dla Łomianek. Razem z grupą mieszkańców z Kępy Kiepińskiej, Łomianek Dolnych i Dziekanowa Leśnego założyliśmy w 2013 Stowarzyszenie Łomianki Razem, żeby doprowadzić zaprojektowania studium oraz do uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które byłoby spójne dla całych Łomianek. Poprzednim władzom nie zależało na opracowaniu planów przestrzennych i wszystko działało na zasadzie WZ-tek przyznawanych uznaniowo. Na to mieszkańcy nie chcieli się dalej godzić, chcieli

równych praw dla wszystkich. Drugim naszym celem było doprowadzenie jak do jak najszybszej budowy trasy S7 w wariantcie 2 pod puszcza Kampinoską.

Jak wygląda realizacja studium i uchwalanie miejscowych planów?

Studium Gminy Łomianki uchwalone zostało w 2015 roku, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Dwukrotnie wówczas konsultowane i wyłożone do publicznego wglądu. Burmistrz Dąbrowski zebrał wówczas uwagi mieszkańców i zdecydowaną większość w przyjętym studium uwzględnił. Kolejnym etapem było rozpoczęcie uchwalania miejscowych planów. W tej kadencji, przez ostatnie 4 lata uchwaliliśmy 30 (!) planów, a do końca pozostało jedynie 5. To olbrzymia praca którą wykonał urząd naszej gminy, ale też trzeba zaznaczyć, że bez dobrej współpracy radnych z burmistrzem nie udałoby się tego dokonać.



Dlaczego miejscowe plany są aż tak istotne?

Plany są bardzo ważne, tak dla mieszkańców gminy, jak i potencjalnych inwestorów. Skróceniu podlega proces inwestycyjny, przy budowie nie potrzebne jest uzyskiwanie czasochłonnych „wuzetek”. Tylko na podstawie obowiązujących planów można rozpoczynać prace budowlane. Poza tym nikt nikogo i niczym nie zaskoczy. Warto też wspomnieć, że tworząc nowe plany zablokowaliśmy ostatecznie możliwość zabudowy wielorodzinnej poza osiedlem Ronson.

Dlaczego zaangażowała się pani w działania na rzecz budowy trasy S7 i co się udało zrobić

przez ostatnie lata?

Jestem mieszkanką Łomianek od urodzenia i pamiętam czasy jak do centrum jechało się w godzinach szczytu w 25 minut... Zdaję sobie sprawę, że to już nie realne bo wszystko poszło naprzód, ale stanie godzinami w korkach i mnie dało w kość. Wiedziałam, że bez tej trasy będzie tylko gorzej z każdym rokiem. Dlatego jako radna oraz członek Stowarzyszenia Łomianki Razem wzięłam sobie za cel doprowadzenie do szybkiej budowy trasy S7 w wariantie 2. Na samym początku w 2013-2015 organizowaliśmy jako stowarzyszenie ŁR debaty związane z tematyką S7 i zagrożeniami związanymi z wariantem 1, który wiązał się z wyburzeniami ponad 100 budynków przy ul. Kolejowej (na szczęście dla Łomianek ten wariant został odrzucony przez RDOŚ). W międzyczasie władze gminy prowadziły rozmowy z instytucjami publicznymi w sprawie budowy tej trasy, niezbędnej dla dalszego rozwoju Łomianek. Pod uwagę wzięto kilka naszych sugestii, w tym zachowanie lepszej funkcjonalności terenów oraz wielkość węzła Sadowa (GDDKiA przyjęła koncept węzła zaproponowany przez urząd). Niestety same Łomianki, a właściwie mała grupka mieszkańców z Dąbrowy (w tym były radny Wojciech Berger) doprowadziły do uchynienia poprzedniej decyzji środowiskowej w 2011. W związku z tym GDDKiA nie spieszyła się z podjęciem kolejnych kroków zmierzających do opracowania nowej decyzji dot. odcinka Kiełpin – Trasa AK, obawiając się kolejnych protestów. W latach 2016-2017, prawie 2 lata trwała wymiana dokumentów między GDDKiA, a RDOŚ. Wiele wskazywało też na brak dobrej woli... Pod koniec 2017 po raz kolejny przesunięto termin wydania decyzji na początek roku 2018. To było kolejną kroplą goryczy, która doprowadziła do podjęcia decyzji o wyjściu mieszkańców na ulicę, ponieważ zaczęliśmy się „dusić” w korkach na Pułkowej. Burmistrz oraz urząd wykonał wszelkie możliwe formalne środki nacisku wysyłając pisma, zapytania i wnioski jeżdżąc na spotkania. W wielu z nich brałam osobiście udział jako radna, więc wiem jak wyglądały działania urzędu. My jako stowarzyszenie ŁR robiliśmy to niezależnie, ale to było za mało. W tej sprawie niezastąpieni jak zwykle okazali się sami mieszkańcy Łomianek. Bez ich pomocy i zaangażowania by się to nie udało, za co bardzo dziękuję wszystkim, którzy chodzili z nami po pasach. W pikietach każdorazowo udział wzięło kilkadziesiąt do ok. 100 mieszkańców. To może nie dużo jak prawie 30 tys. miasto, ale wystarczająco, żebyśmy zostali zauważeni przez GDDKiA i RDOŚ i media.



Nasze wspólne działania doprowadziły do wydania 27 kwietnia br. pozytywnej dla Łomianek nowej decyzji środowiskowej dotyczącej budowy trasy S7 w wariantie 2. Na sam koniec dodam, że bardzo się dziwię dlaczego, niektóre media w Łomiankach w tym gazeta Łomianki Info próbowały zniechęcić mieszkańców do wsparcia naszych pikiet, pisząc jest to akcja polityczna – przedwyborcza, ponieważ nasze działania wspierał burmistrz. Przecież to zrozumiałe, że dla burmistrza i radnych głównym celem jest rozwój Łomianek, a drogą do tego jest także budowa trasy S7. Wraz z budową tej trasy Łomianki zyskają inwestycyjnie i wrosną ceny gruntów. I tu jeszcze raz podziękuję mieszkańcom, bo to przede wszystkim ich zasługa, że mamy w końcu decyzję środowiskową!



JZ. 22.05.2018

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)